

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kasped, miesięcznie 1,30 zł od osob. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsięwzięcia, nieobciąża prac, przerwaniu harmonogramu, straszącym nie ma prawa żądać pozateminalnych kosztów pomyślnych, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 40 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 24.252.

Środa Kazimierza kr. w.  
Czwartek Adrijana i Euzebj. m. m.  
Piątek † Wiktorja i Wiktoji

Dzisiaj wschód słońca	6,36	zachód	17,22
Jutro	6,33		17,24
Pojutro	6,31		17,26

Nr. 28

Wąbrzeźno, czwartek 5 marca 1931 r.

Rok X

## Jeszcze kilka słów w sprawie 10 proc. dodatku

Wrzawa podniesiona przez prasę opozycyjną z okazji debaty nad projektem ustawy o 10 proc. dodatku do podatku dochodowego, pobieranego od uposażeń służbowych ucichła. Projekt ustawy większością głosów przez Sejm został uchwalony. Mało dotychczas pisało się o tem, że dodatek ten istnieje przecież od r. 1926 i pobierany bywa stale przez Izby Skarbowe od podatku dochodowego. Obecnie chodziło o to jedynie, aby dodatek ten pobierany był równomiernie od wszystkich, a by rozciągnąć moc jego działania również na innych obywateli, podlegających podatkowi dochodowemu, a więc i urzędników państwowych, komunalnych czy też prywatnych. Ten właśnie szczegół projektu nowej ustawy stał się wodą na młyn partyjników. W szeregu artykułów, zamieszczanych przez pisma opozycyjne, rozdzierano szaty nad niedolą urzędników, których uposażenia są tak niewielkie, a teraz jeszcze mają być wydatnie zmniejszone przez nowy dodatek do podatku.

Jakże się przedstawia ta sprawa w rzeczywistości? Czy istotnie przez pobieranie 10-proc. dodatku do podatku dochodowego będzie wyrządzona taka wielka krzywda urzędnikom państwowym i prywatnym? Postaramy się wyjaśnić to danymi cyfrowymi. Pracownicy należący do XI grupy uposażeń, szczebel a, posiadający 3 osoby na utrzymaniu, a pobierający 302 zł. pensji miesięcznej, płacą dotąd 7 zł. 24 gr. podatku dochodowego, a po uchwaleniu nowej ustawy będą płacili 7 zł. 96 gr. Różnica zatem wynosi 72 grosze miesięcznie. Pracownicy tej samej grupy i szczebla, posiadający 5 osób rodziny na utrzymaniu, pobierający 359 zł. pensji i płacący dotąd 9 zł. 69 gr. podatku dochodowego, będą płacili 10 zł. 66 gr. Różnica więc w tym wypadku wynosi 37 groszy miesięcznie. Pracownik tej samej grupy uposażeniowej, lecz należący do szczebla „g” i pobierający, w wypadku posiadania 3 osób rodziny na utrzymaniu 380 zł. płaci obecnie 10,64 podatku doch. a będzie płacił 11,70, czyli że zwyżka wyniesie za ledwie 1 zł. 6 groszy. Pracownik tej samej grupy i szczebla pobierający 437 zł. uposażenia miesięcznego, płacił dotąd 13 zł. 12 gr. podatku, a będzie płacił 14,43 zł. I tutaj zatem mamy do czynienia z minimalną różnicą 1 zł. 31 gr. w podatku dochodowym. Również nieznacznie przedstawiają się różnice w odniesieniu do wyższych grup uposażeń i szczebli. Urzędnik państwowy, należący do 4 grupy uposażeń i szczebla „e”, obarczony rodziną złożoną z 5 osób, a zatem pobierający 1.358 zł. pensji miesięcznie, płacił dotąd 92,32 zł. podatku dochodowego, a będzie płacił po wprowadzeniu nowej ustawy 101,55 gr. Zwyżka podatku więc wyniesie tu 9 zł. 23 gr. Jak widzimy różnica ta jest proporcjonalna i nie sprawia większego uszczerbku.

Ktoś, z publicystów opozycyjnych, popijający się okrągłemi frazesami, nazwał projekt nowej ustawy o 10 proc. dodatku do podatku dochodowego — „projektem obniżenia uposażeń urzędników”. Oto zatem, jak wygląda to obniżenie. Groszami za ledwie obciąża się niższe pensje, a nawet w stosunku do najwyższych różnica wyraża się niewielką kwotą, jak to wykazaliśmy powyżej, za ledwie około 10 zł. Gdzież więc jest to osławione obniżanie uposażeń? Jest, ale nie w Polsce. Wprowadziło je wprawdzie ostatnio wiele państw w Europie. Najwydatniejsza zniżka uposażeń urzędników państwowych nastąpiła w Italji, w innych krajach Europy również rządy zastosowały ten środek ratowania swych budżetów. Polska nie potrzebuje uciekać się aż do takich sposobów równoważenia swego budżetu. Nie znaczy to jednak,

## Związek bezbożników szykuje się na Wielkanocne. Święta.

Moskwa. Centralna rada związku bezbożników czyni już przygotowania do antyreligijnej kampanji wielkanocnej. W czasie tej kampanji bezbożnicy mają wykazać szkodliwość praktyk re-

ligijnych. Podczas tej akcji zebrane być mają środki na budowę w autonomicznej prowincji czeczeńców wzorowej szkoły antyreligijnej.

## Udaremniiony przemyt niemieckiego wtrącania się do spraw wewnętrznych Polski

NA MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE INWALIDÓW.

DELEGAT POLSKI P. POSEŁ KARKOSZKA ODPARŁ ATAK NIEMIECKI.

Berlin. W ostatnich dniach odbył się w Stuttgarcie zjazd zarządu głównego Ciamac'u (Międzynarodowego Zrzeszenia Organizacji Inwalidzkich), jednoczącego inwalidów 11 państw, w tej liczbie Polski i Niemiec. Polskich inwalidów wojennych reprezentował na zjeździe prezes Związku poseł Jan Karkoszka.

W toku obrad delegacja niemiecka usiłowała przerwować rezolucję, wzywającą Ligę Narodów do zapiekowania się mniejszościami narodowymi

w Polsce, przeciw czemu zaprotestował energicznie delegat polski; rezolucję odrzucono. W wyniku zjazdu powzięto szereg rezolucyj w sprawie propagandy idei pokoju powszechnego, rozbrojenia oraz zaopatrzenia ofiar wojny.

Z okazji zjazdu inwalidzkiego odbył się w Stuttgarcie przy udziale 15.000 osób wielki wiec manifestacyjny, na którym uchwalono również szereg rezolucyj w sprawie pokoju powszechnego.

## Straszny czyn wieśniaka.

TRZY TRUPY W MIESZKANIU.

Konin. Mieszkańcy Konina wstrząśnięci zostali wiadomością o ponurej zbrodni, jaka miała miejsce we wsi Wizek, gminy Nowe-Miasto pod Koninem. We wsi tej zamieszkiwał wdowiec 46-letni Władysław Możał z dwiema córeczkami 9-letnią Janiną i 4-letnią Sabiną.

Ponieważ brak gospodyni dawał się we znaki dobrze zaprowadzonej gospodarce, Możał ożenił się powtórnie. Pogorszyło to jednak sytuację, bowiem macocha znęcała się w nielitościwy sposób nad swemi pasierbicami. Możał stawał w obronie córek i z tego powodu pomiędzy małżonkami wynikały częste kłótnie. W dniu 1. marca Możałowa bez powodu pobiła obie dziewczynki.

Rozwścieczony Możał rzucił się na żonę z siekierą. Kobieta jednak zdążyła uciec z chaty. — Wówczas Możał dopadł do córek i począł je masakrować siekierą. Gdy obie padły z rozplatanymi czaszkami, Możał odrzucił od siebie zbrodnicze narzędzie i powiesił się na haku wbitym we framugę drzwi. W pół godziny po wypadku Możałowa zdecydowała się wreszcie powrócić do domu, gdzie ujrzała na podłodze pławiące się w kałuży krwi trupy pasierbic, oraz wiszącego na haku męża. Możał już nie żył. Zwłoki jego i córek zabezpieczone zostały na miejscu do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo-sledczych.

## „Zamordowałem z zazdrości“!

Mieszkańcy głuchej i zapadłej wsi Kudaniec w pobliżu Drohobycza do głębi poruszeni zostali wstrząsającym dramatem miłosnym, zakończonym krwawą zemstą młodzieńca, przez kobietę sponiewieranego.

Paraśka Kościuk, młoda mężatka, słynęła w tej wsi nie tylko z urody, ale także z niezwykle płochego i lekkiego prowadzenia się. Przy boku zaślepionego męża uważała, że flirtowanie z trzema „przyjaciółmi” nie przynosi jej żadnej ujmę, chociaż we wsi aż huczało z oburzenia.

Do czasu jednak dzban wodę nosi... Wnet Paraśka znalazła sobie czwartego kochanka w osobie przystojnego młodzieńca wiejskiego Wasyla Kostrubiaka, liczącego lat 21. — „Niewinny” flirt, zabawy, potajemne schadzki (które, nawiasem mówiąc, dla ogołu nie były wcale okryte tajemnicą), trwające niemal codziennie przez kilka miesięcy, znudziły się wreszcie płochliwej mężatce. Krótko, lecz wymownie dała to poznać Kostrubia-

kowi, który już całkowicie uległ Paraśce, kochając ją szczerze swoją pierwszą młodzieńczą miłością.

W mózgu jego kielkować począł plan krwawej zemsty. Wieść, że ma już zastępcę w osobie Nykoły Dorundiaka, obdarzonego obecnie przez Paraśkę czułą „miłością” — dobiła go do reszty.

Uzbroił się w rewolwer i udał się do domu Paraśki. Męża w domu nie było. Zastał natomiast Paraśkę i następnego kochanka w pozycji niedwuznacznej. Błyskawicznym ruchem dobył rewolweru, zarepetował, poczem oddał dwa szybko po sobie następujące strzały. Obie kule ugodziły Paraśkę w serce. Z przeraźliwym okrzykiem runęła na ziemię i momentalnie zakończyła życie.

Bezpośrednio po krwawej zemście morderca udał się na miejscowy posterunek policji. Oddawszy broń ze słowami: „zamordowałem z zazdrości”, zemdał na rękach przedstawiciela władzy.

## ŚWIĘTOKRADZTWO.

Lublin. W Wisznicach pow. włodawskiego, nieznanymi sprawcami dokonano świętokradztwa, mia-

nowicie dostawszy się w nocy przez okno do miejscowego kościoła, rozbił trzy puszki z ofiarami, zabierając ich zawartość.

aby miała zwalniać część swych obywateli od płacenia podatku zwłaszcza zaś tak zasadniczego, ja-

kim jest podatek dochodowy w wysokości procentowej, ustalonej dla wszystkich.





